Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbiérających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 8 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro. 88. — 1. sierpnia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Traktat z rzecząpospolitą Urugajską.

Anglija: Lorda Russell plany izbom przedłożone, i prawdopodobna klęska ministeryjum. — Fundusze przez izbę niższą przyzwolone.

Francyja: Dziennikarska walka między ministeryjum i opozycyją. — Wiadomości z Algieru.

Belgija: Układy z Holandyją.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Hiszpański statek wojenny *Heroe* wracając z Montevideo zawinął do portu w Kadyxie, i przywiózł traktat zawarty między rzecząpospolitą Urugajską a Hiszpaniją. Traktat ten zawiéra dwadzieścia artykułów. W piérwszym wyrzeka się Królowa hiszpańska w imieniu swojém i następców swoich wszelkich praw do całego obwodu, jaki teraz posiada rzeczpospolita Urugajska. W drugim rzeczona rzeczpospolita uznaną zostaje przez Królowę hiszpańską, za państwo wolne i samodzielne. Ogłoszona jest oraz zobopólna amnestyja, i ustanowiono rodzaj i sposób, jakim mają być czynione wynagrodzenia za sekwestracyje i t. d. Hiszpańskim poddanym, którzy się osiedlili w okręgu rzeczy pospolitéj Urugajskiéj, przytem zostawiono wolność powrócenia w przeciągu roku do stosunków poddaństwa hiszpańskiego. Mają oni być uwolnieni od wszelkiéj służby przy wojsku flocie i narodowéj gwardyi w rzeczypospolitéj, jakoteż od wszelkich wypłat przymusowych pożyczek, i podatków nadzwyczajnych, a mieszkańce tych obudwóch krajów mają w tychże krajach używać takich praw i przywilejów, jakie im w którém z obydwóch najkorzystniéj obdarzoném państwie przyznane są, albo nadal przyznanemi będą. Obydwa mocarstwa zgadzają się na to, aby na posadzie zobopólnéj korzyści zawrzéć traktat handlowy. Okręta handlowe obydwóch krajów, mają być przypuszczane do wzajemnych portów swoich z takiemi przywilejami, jakich używają najkorzystniéj obdarzone mocarstwa. Każde z obydwu mocarstw ma prawo u drugiego mianować dyplomatycznych ajentów i konzulów. Traktat ten ma być w przeciągu 18 miesięcy, od czasu podpisu, albo prędzéj jeszcze ratyfikowany.

Rzeczpospolita Nowa-Grenada wysłała pana Mosquera jako pełnomocnika swego, aby uzyskać uznanie ze strony rządu hiszpańskiego, i układać się z nim o traktat handlowy.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 21. lipca. Na wczorajszém posiedzeniu izby niższéj ogłosił lord John Russell swój plan względem ostatecznego uregulowania ceł od cukru. Zasady onych zgadzają się z doniesieniami jakie daliśmy poprzednio w naszéj Gazecie, i dniem wprzódy ogłosiła je także w całości gazeta *Times*, która dość niedwuznacznie dała przezto do poznania, że ją za główny organ nowego ministeryjum uważać należy. Niezwłoczne uchylenie różnicy między cukrem uprawianym przez niewolników a cukrem uzyskiwanym przez wolnych ludzi, obok tymczasowego zatrzymania diferencyjalnego cła na korzyść angielskiego cukru kolonijalnego, jest podstawą ministeryjalnego planu. Powolne zmniejszenie tego dyferencyjalnego cła nie nastąpi już, jak z początku mówiono, aż po trzech latach, lecz się zaraz

rozpocznie. — Mowa lorda Johna Russell czyli raczéj oświadczenie o ostatecznem uregulowaniu ceł od cukru była ze strony lorda Johna Bentinck i jego przyjaciół przyjęta wypowiedzeniem wojny, a ze strony Sir Roberta Peel i jego dawnych kolegów milczeniem. Lord John Russell niewaha się bynajmniéj też samę stanowczą zasadę wolnego handlu zastosować także do kolonij nawet w handlowych ich odniesieniach do ojczystego kraju. Kolonije mają być umocowane w dotyczących swych ciałach prawodawczych przywodzić do skutku ustawy, które dyferencyjalne cła na korzyść angielskich płodów uchylają i pozwalają im pod równemi warunkami ze wszystkiemi krajami handel prowadzić. Rozporządzenie to otworzy dla wolnego spółzawodnictwa niemieckich fabrykantów angielskie Indyje Zachodnie, i można je uważać za nowy i ważny krok w handlowéj kolonijalnéj polityce. Jednakże, bardzo wątpliwą jest rzeczą, aby którą część z tych planów na teraźniejszych posiedzenich parlamentowych przywiedziono do skutku, czyli innemi słowy, można sądzić, że posiedzenia te w czternastu dniach zakończą się nagle klęską rządu i rozwiązaniem parlamentu. A choćby nawet téj klęski unikniono w izbie niższéj, tedy nastąpi ona niezawodnie w izbie lordów. Lord Brougham ujął wszystkich swych dawnych i nowych przyjaciół filantropijnemi lub nienawistnemi powodami — czy z miłości ku Murzynom czy też z nienawiści ku whigom — przeciw bilowi o cukrze. Nawet lord Denman i dr. Lushington, starzy whigowie, dla abolicyjonistycznych swych zasad odstąpili od politycznéj barwy swego stronnictwa, jakoż będą się sprzeciwiać bilowi i zażegną w całym kraju ogień filantropijnego entuzyjazmu. W razie powszechnego wyboru będą także wszyscy dyssenterowie głosowali za wyłączeniem uprawianego przez niewolników cukru i w ten sposób będą wspierać sprawę protekcyjonistów.

Między przyzwoleniami na fundusze, które izba niższa przedsięwzięła w wydziale budżetowym, była naprzód suma 100,000 funtów sztr. na szkoły ludu w Anglii; poczém zezwolono 85,000 funtów sztr. na szkoły ludu w Irlandyi. Sir R. H. Inglis, lord J. Manners tudzież inni znakomici torysowie powtarzali swe zażalenia, że szkoły panującego kościoła nie mają dostatecznego udziału w pomienionéj sumie, i twierdzili, że ze 400,000 w publicznych szkołach uczących się dzieci tylko 100,000 pod dozorem duchowieństwa panującego kościoła naukę pobiera. Pan Labouchere uczynił przeciw temu tę uwagę, że przedewszystkiem chodzi tu o naukę samę przez się, gdyż tylko przez oświecanie ludu przysposabiamy go gruntownie do osiągnienia lepszego socyjalnego bytu. — Dla tego należy unikać wszystkiego, coby się mogło przyczynić na nowo do nadawania wagi różnicom wiary, i niewątpić bynajmniéj o tém, że zachowywany przez rząd tak zwany system narodowéj nauki w Irlandyi, już zaczyna najlepsze wydawać owoce, nietylko w czysto moralnym, lecz także w religijnym względzie. — Potém przyszła koléj do przyzwoleń dla kolonij tudzież dla różnych w nich zaprowadzonych instytutów krajowych, jakoto dla obserwatoryjów i tym podobnych. — Dla administracyi w Helgolandyi zezwolono 1023 funtów, na koszta łożono za chwytanie okrętów z niewolnikami na afrykańskiem wybrzeżu, i wypuszczanie niewolników na wolność 20,000 funtów sztr. Na zapytanie pana Hume oświadczył lord Palmerston przy téj sposobności, że nowy z Francyją połączony system przytłumienia handlu niewolnikami dotychczas bardzo skutecznym się okazał. Podług listów z Brazylii, poszła już bardzo w górę cena niewolników z powodu przeszkód w tym handlu; w stosunku do wyższéj ceny za niewolników, doznawają oni także lepszego obchodzenia się. — Zresztą lord Palmerston urzymywał także przy téj sposobności, że, gdyby się było przy jego systemie pozostało, to jest przy ścisłem przetrząsaniu okrętów i niszczeniu barakonów, byłby handlowi niewolnikami już teraz koniec położony. Z drugiéj strony przyznawał także iż zamienione w przepis przez konwencyję z Francyją traktaty z Książętami Murzynów na wybrzeżu, przyczyniają się bardzo do zniszczenia handlu niewolnikami, i opowiadał, że podczas jego ostatniego pobytu we Francyi nadeszła tam wiadomość, iż już 30 takowych traktatów pozawierano.

Nowojorskie gazety donoszą, że jeden z synów francuzkiego jenerała Bertrand tudzież pięciu innych Francuzów wstąpiło w służbę Stanów Zjednoczonych dla prowadzenia wojny z Mexykiem. Odjechali oni już przez Filadelfiję dla połączenia się z korpusem jenerała Taylor.

Ostatnie wiadomości z Kalkuty, Bombaju i Madras nie zawierają nic ważnego. Blokowana przez Anglików twierdza Kotekangra w Dżullunder Doab trzymała się jeszcze, wedle wiadomości sięgających po 14. maja; wprawdzie nie nadeszły jeszcze w ówczas pozycyjne działa Anglików. Sir Henryk Hardinge od-

bywszy małą wycieczkę w głąb kraju, bawił znowu od 16. maja w Symla. Z Pendszabu nic nowego nie donoszą.

Wiadomości z Chin (z Hong - Kong) dochodzą do 24. maja. Zawierają one proklamacyję gubernatora Davis, dnia 18. maja datowaną, podług któréj Tschusan miał być zaraz opuszczony przez wojska angielskie, skoro Cesarz chiński dokumentem własnoręcznie podpisanym, zezwolił Anglikom na obwarowane traktatem pokoju wejście do Kantonu, któréjto wolności prawo dopóty zawieszoném zostanie, póki miejscowe władze Kantonu nie staną się silniejszymi panami mieszkańców miasta tego.

Francyja.

Z Paryża dnia 21. lipca. Liczba tych członków rozwiązanéj izby deputowanych, którzy w przyszłych powszechnych wyborach nie wystąpią już jako kandydaci z rozmaitych powodów, dochodzi dwudziestu siedmiu. Z tych należy 11 do dynastycznéj opozycyi, trzech do legitymistycznego stronnictwa a trzynastu do partyi konserwacyjnéj.

W ogłoszonym przez dziennik *Constitutionnel* programie opozycyi o wyborach wyrażono, że chcą godności w polityce zagranicznéj; prawości w wewnętrznéj tudzież postępowego, regularnego rozwijana się instytucyj. *Journal des Debats* oświadcza, że jest bardzo tém zadowolony i mówi:

»Co się nas dotyczy, oświadczamy wyraźnie, że ten program zgadza się zupełnie z naszym programem. My chcemy także godności w polityce zagranicznéj, prawości w wewnętrznéj i postępowego, regularnego rozwijania się instytucyj. My chcemy tego wszystkiego, i niepoczytujemy sobie tego bynajmniéj za wielką zasługę, bo ktoby żądał czego innego, ten musiałby być obranym z rozumu. Atoli, chociaż się zgadzamy co do zamiaru, jednak nie zgadzamy się co do środków; chociaż jesteśmy jednego zdania względem tego, co chcieć należy, jednakże nie zgadzamy się względem tego, co czynić należy. Nic łatwiejszego, jak szumnie i z nadętością o godności, prawości i postępie rozprawiać; każdy jest za godnością, prawością i za postępem. Legitymiści chcą sławy, okazują ku niéj nienasycone pragnienie. Atoli, my czytamy o tém tylko w ich dziennikach. Radykaliści chcą porządku; jednak bez wątpienia chcą go w swój sposób; ale kraj niedowierza ich sposobowi. Pan Thiers chce pokoju, lecz nieszczęściem naraził go on już dwa razy na niebespieczeństwo, i możnaby pójść o zakład, iżby go jeszsze po raz trzeci podał w niebezpieczeństwo. Najgodniejszych należy wybrać do urzędów. To się samo przez się rozumié. Ale któżto są ci najgodniejsi? Zostanież który z konserwatystów kiedy godnym w oczach dziennika *Constitutionnel*? Przeczytajmy tylko biograficzne opisy, których *National* codzień teraz dostarcza; nie masz tam ani jednego członka większości, któryby na szubienicę, to jest na łatarnię pójść nie zasłużył! Skoro zaś z pióra redaktora dziennika *National* wyjdzie imię którego męża opozycyi, natychmiast płyną dla niego najpochlebniejsze pochwały; spadają z góry wieńce obywatelskie; wszystko jest cnotą w opozycyi, wszystko tam jest talentem; krociami naliczysz tam wzniosłych serc i wielkich duchów! Dziennik *Constitutionnel* stara się zdefiniować, co rozumié opozycyja pod godnością w zagranicznéj polityce. Podług jego określenia godność w polityce zależy na tém, aby się niewdawać w sprawę bez rozważenia wprzódy wszelkich jéj skutków, bez powzięcia niezachwianego postanowienia energicznego wykonania, oględnie rozważonych planów. Jestto pięknie powiedziano. Niemamy bynajmniéj nic przeciw téj definicyi do zarzucenia. Niewdawać się w sprawę bez rozważenia jéj skutków, to nam już radzi najpowszedniejszy rozum. Lecz czy może dziennik *Constitutionnel* myśli, że przez to określenie zdefiniował zagraniczną politykę p. Thiersa w roku 1840? W takim razie bardzo się z sobą różnimy. — Tę definicyję dziennika *Constitutionnel* poczytalibyśmy raczéj za krwawą satyrę na zagraniczną politykę pana Thiersa. Gdyż wtedy zaiste wdano się w sprawę, bez rozważenia wprzódy wszelkich jéj skutków. Pan Thiers ma jeniusz, może śmiałość; lecz niezawodnie zbywa mu na talencie obejmowania z oględnością i wykonania z energiją. Cóż więc oznacza program dziennika *Constitutionnel*? Wcale nic. Jestto program każdego. Nic nie masz dla opozycyi łatwiejszego, jak obietnice. Lecz przystąpmy do rzeczy. Wy utrzymujecie, że ministeryjum nie było godne w zagranicznéj swéj polityce, nie było prawe w wewnętrznéj, że systematycznie tamuje postęp? nieprawdaż, że to chcieliście powiedzieć, że to jest znaczenie waszego programu? Niebędziemy teraz na wasze zaskarzenia jedno po drugiem odpowiadali; jużeśmy je po sto razy zbijali, ale wy, macie się za bardzo mocnych, wy zastawiacie się swemi słowami i sądzicie, że was podług waszych przyrzeczeń oceniać będą! Bynajmniéj, wy macie także czyny; otóż podług waszych

czynów będą was cenić, a nie podług owego szumnego przedstawienia zasad, które są powszechném dobrem. To, czémeście byli, jest dostateczném, aby się kraj dowiedział, czembyście na przyszłość byli. Ostatnie wasze ministeryjum jest ministeryjum z roku 1840. To porównanie będziemy wam zawsze przypominać: rok 1840 i 1846. Między temi epokami trzeba wybrać, to są dwa słowa wyroku, który teraz Francyja ma wydać.«

Moniteur Algierien z dnia 7. lipca donosi: »Otrzymaliśmy z prowincyi Konstantyny najpomyślniejsze wiadomości o stanie tamtejszych wypadków. Od czasu potyczki na dniu 19. czerwca, w której El - Hassenaui tudzież szeryf Ahmed-ben-Ahmed zupełnie poszli w rozsypkę, nie znalazł już jenerał Randon u Nemenchów żadnego oporu. Różne części tego licznego plemienia żądały jak przed tak i potém Amana. Jenerał ten dokonał skarcenia na plemieniu Uled-Sydi-Jahia-ben-Kaleb, które się dnia 1. czerwca dopuściło morderstw, i uorganizował znowu to ważne plemię. Zabrane w skutek tego strasznego wypadku juczne bydło i konie, sprowadzono znowu do naszego obozu i zapłacono do naszych kas 30,000 franków kontrybucyi wojennéj. Sami członkowie tegoż plemienia przystawili nam pięć osób z oznajmieniem, że one są podżegaczami i sprawcami tego zabójstwa, którego się na naszych chorych dopuszczono. — Operacyje pułkownika Eynard w górach w północnéj stronie Setyfu, zostały pomyślnym skutkiem uwieńczone. Pułkownik ten dawszy ostrą naukę tamtejszym Kabylom w dwóch dawniéj wymienionych potyczkach, uderzył dnia 22. czerwca na plemię Uled-Aissa w północnéj stronie u szczepu Amuchas, u którego nieprzyjaźne nam plemiona znajdowały schronienie, i który dla szeryfa Mulaj-Mahomeda podniósł był chorągiew buntu. Na ten szczep, który swą odległością i przykremi swemi gruntami sądził się być zabezpieczonym przed naszemi ciosami, napadły raniusieńko nasze batalijony a piękne włości jego dostały się w ręce naszych żołnierzy. Potém nastąpiła zacięta walka, w któréj Gorale znaczną stratę ponieśli: jedno tylko plemię miało 14 zabitych i znaczną liczbę ranionych. My mieliśmy 3 zabitych, między tymi jednego oficera a około trzydziestu ranionych. Pojawienie się nasze u stóp góry Dżebel-Babor poznieslo postrach w tych górach; zewsząd nadsyłano prośby z poddaniem się. Od 22. czerwca nie padł już ani jeden strzał w téj okolicy. Plemię Amuchów zapłaciło już 20,000 franków kontrybucyi wojennéj. Zaburzenia pokoju, które zaszły na Wschodzie i Zachodzie téjże prowincyi, nie wywarły na powszechną spokojność żadnego wpływu; niezaprzeczonym dowodem tego jest dobrowolne zgromadzenie się Kajdów i deputacyje z prowincyi Konstantyny podczas przybycia księcia Aumale. Ci naczelnicy, których jest więcéj niż 2000, przybyli ponowić księciu przyrzeczenie, że Francyi posłuszni będą. Towarzyszyli oni księciu aż do Filipewile.«

Belgija.

Z Bruxeli dnia 21. lipca. Z Hagi piszą do dziennika *de Bruges*: Układy z Belgiją zrobiły wsteczny krok. »Rząd nasz okazywał się bardzo zgodny, dopóki się mógł obawiać, że może nastąpić połączenie cłowe między Belgiją a Francyją, ale jak go tylko narady izby belgijskiéj uspokoiły co do tego wydarzenia, mniemał, iż więcéj teraz wymagać może. Oświadczenie tak stanowcze naczelnika gabinetu pana de Theux, że Belgija nie chce żadnego połączenia cłowego, z przyjemnością usłyszał nasz rząd, który pozbawiony téj obawy, będzie się teraz starał wymódz korzystniejsze warunki dla Holandyi. A tymczasem Król korzystać będzie z przerwania układów, aby nową podróż przedsięwziął.« Dziennik *Independance* robi z swojéj strony uwagę, że wnet już skończy się trzy tygodnie, jak minister spraw zagranicznych oświadczył izbie, że układ z rządem holenderskim już jest przez pełnomocników zawarty i przejrzany, i że tylko podróż Króla Holandyi wstrzymała onego podpis. Odtąd ogłoszono znowu, że pan Mercier wyjedzie do Hagi, aby przywieść traktat ratyfikowany, i że wiadomość ta była prawdziwą. Tymczasem pan Mercier nie wyjechał, chociaż Król Holenderski powrócił do swojéj stolicy, a teraz holenderskie pisma donoszą, że Król nową przedsiębierze podróż. Cóż ma znaczyć ta cała komedyja? A zresztą wszyscy się pytają, dla czego, jeżeli pełnomocnicy już się między sobą zgodzili, oczekują na podpis Króla Niderlandów, aby traktat zawrzeć; podpis królewski jestto ostatnia formalność; do ostatecznego zawarcia nie jest ona potrzebna, a jeżeli pełnomocnicy już się zgodzili, dla czegoż nie podpisali?

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 31. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)